

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 210— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 250 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 230.

Cen: 377

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

J. MK.

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Miejscowych i zamiejscowych za 1 wiersz rozp., w ogłoszeniach 10 Mk. Za 1 wiersz w nadeś. nekrolog. 30 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 100 Mk. Za 1 wiersz w kronice 60 Mk. Po kronice 50 Mk. Drobne ogłoszenia za 1 słowo 4 Mk. Paski na kolumnach tekstowych w cenie nadeślanego. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Anglia zmienia swe stanowisko w sprawie śląskiej.

Gdańsk. (PAT.) Organ tutejszych nacjonalistów „Danziger Alg. Ztg.“ donosi telegramem własnym z

Paryża, że stanowisko angielskie w sprawie G. Śląska zbliżyło się znowu do stanowiska francuskiego.

Nadzieje, pokładane w komisji międzysojuszniczej, zawiodły.

Paryż. (EE.) „Le Petit Parisien“ pisze, że nadzieje, wedle zdania kół dyplomatycznych, ustalenia projektu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku znikły wobec zawiadomienia komisarzy międzysojuszniczych do swych rządów o niemożliwości wspólnego ustalenia projektu. Wobec tego mocarstwa rozpatrzają w najbliższym czasie tę kwestię, by nieć materiału opracowany dla Rady Najwyższej, która odbędzie się między 24-30 lipca br. W związku z tem jest wizyta sir Harolda Stuarta.

NIEMCY O DYMISJI LE RONDA.

Berlin. (EE.) W berlińskich kołach politycznych utrzymują, że wiadomość z „Le Petit Parisien“, jakoby w łonie komisji międzysojuszniczej nie osiągnięto porozumienia, w sprawie ustalenia granicy Górnego Śląska. Wskutek sprzeciwu przeciw sprawozdaniu

gen. Le Ronda, oczekują rozwiązania pomyślnego dla Niemiec.

Pomimo dementi o dymisji gen. Le Ronda, wiadomość ta ma być pozytywna. General przedłożył swemu rządowi dymisję, która ma zostać przyjęta. Wedle informacji z kół poważnych, przyczyną upadku jego są sprawozdania członków włoskich i angielskich komisji, na podstawie których rządy te wystąpiły u Brianda przeciw gen. Le Rondowi. O następcy nie wiadomo, pewnem jest, że będzie to Francuz. Możliwe, że stanowisko to obejmie gen. Jonnart.

W związku z tem ma nastąpić szereg zmian na stanowiskach na Górnym Śląsku. W kołach berlińskich utrzymują, że komendant Bytomia, Lecomte-Denis i głównodowodzący gen. Grattier zostaną odwołani z owych stanowisk.

Nacjonaliści niemieccy zapowiadają obalenie gabinetu Wirtha.

Berlin. (EE.) Na zjeździe niemieckiego stronnictwa narodowego w Monachium, minister gospodarczy oświadczył, że rząd Wirtha rumie, w jesieni zostaną rozpisane nowe wybory. Wtedy trzeba stworzyć je-

dnolity front przeciw socjalizm i powołać do życia rząd burżuazyjny. Agitacja nacjonalistyczno-monarchistyczna rośnie.

Sprawa odszkodowań w naturze załatwiona będzie pomyślnie.

Paryż. (PAT.) Eksperci francuscy i niemieccy mieli dziś popołudniu wspólne posiedzenie. Delegat niemiecki Eugenheimer referował odpowiedź swojego rządu na propozycje francuskie. Odpowiedź wyraża pragnienie szybkiego uregulowania sprawy odszkodowań w naturze. Sposób wykonania restytucji stanowić będzie przedmiot obrad techników. Jest nadzieja dościsła do rychłego i pomyślnego uregulowania sprawy.

150 MILJONÓW W ZŁOCIE.

Nauen. (PAT.) Bank Rzeszy zawarł w Amsterdamie umowę kredytową o 150 milionów marek w złocie. W ten sposób rząd zapewnił sobie wypłatę zobowiązań odszkodowawczych płatnych 21 sierpnia br.

Francja nie będzie tolerować dłużej komedii lipskiej.

Paryż. (PAT.) Havas. Na posiedzeniu senatu odpowiadając na zapytanie Briand oświadczył, że pierwsze wyroki trybunału lipskiego były skandaliczne. Z okazji uniewinnienia gen. Stengera, szowiniści niemieccy urządzili manifestację, która byłaby oburzająca gdyby w obecnej sytuacji niemieckiej nie była po prostu śmieszna. Wzywaliśmy naszych przedstawicieli do powrotu z Lipska i zawiadomiliśmy sprzymierzonych, iż nie mogą tolerować na parodię zakrawających wyroków lipskich, pragniemy na przyszłość sami załatwiać nasze sprawy.

Czy sprzymierzeni pójdą za naszym przykładem to jest ich sprawa. Każdy powinien bronić swojego prawa w sposób, który uznaje za właściwy. Niemcy powinny wreszcie zrozumieć, iż czas najwyższy zmieć postawę. Spoglądaliśmy na całą ich bezsilną manifestację z wysokości przysługujących nam praw i

godności narodowej. Okupacja Duisburga, Ruhrortu i Düsseldorfu zostanie zniesiona nieważną, aż zostaną wypełnione warunki traktatu wersalskiego odnośnie do ukarania przestępców wojennych. Kończąc Briand wyraził nadzieję, że sprzymierzeni podzielą stanowisko Francji, a w każdym razie nie znajdą dziwnem, iż Francja nie znalazłszy sprawiedliwości w Niemczech pragnie jej szukać we własnym kraju. Przemówienie Brianda było żywo oklaskiwane.

PROCES O ZATOPIONIE ANGIELSKIEGO OKRĘTU SZPITALNEGO.

Gdańsk. (PAT.) Z Lipska donoszą: Dziś rano rozpoczął się proces przeciw oficerom niemieckich łodzi podwodnych, oskarżonym o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego. Na rozprawie obecny jest delegat angielski.

Konferencja waszyngtońska zapewni bezpieczeństwo wszystkim narodom.

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu senatu Briand nawiązując do sprawy zaproszenia Francji na konferencję w Waszyngtonie, oświadczył, iż Francja biorąc udział w konferencji bynajmniej nie rzeka się koniecznych dla niej gwarancji bezpieczeństwa. Wynikiem tej konferencji będzie zagwarantowanie bezpieczeństwa wszystkim narodom. Briand wyraził przekonanie, iż postąpił zgodnie z wolą i życzeniem całego parlamentu wyrażając prezydentowi Hardingowi podziękowanie za zaproszenie Francji do wzięcia udziału w pracach mających na celu rozwiązanie wszechświatowego zagadnienia

PODZIĘKOWANIE DLA HARDINGA.

Paryż. (PAT.) Havas. Briand zawiadomił Izbę deputowanych o przedsięwziętym przez Stany Zjednoczone mającym na celu zwołanie w Waszyngtonie konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń. Briand wyraził podziękowanie Hardingowi za zaproszenie Francji na konferencję oświadczaając, że rząd francuski przyjął to zaproszenie skwapliwie.

Rozpoczęcie konferencji

angielsko-irlandzkiej.

Londyn. (EE.) 12 bm. przybył do Londynu De Valera wraz z 3 pełnomocnikami Sinn-Feinu i 3 rzeczoznawcami, jako doradcami. W konferencji ze strony brytyjskiej bierze też udział sekretarz stanu dla Irlandji Greenwood oraz gen. Smuts, który będzie przewodniczyć. Do udziału zaproszono delegatów unionistów, reprezentantów rządu ulsterskiego oraz członków partji irlandzkiej nacjonalnej.

Londyn. (PAT.) Valera i Griffiths udają się dzisiaj do Londynu, aby wziąć udział w czwartkowej konferencji z Lloydem Georgem.

Kredyty dla armji francuskiej na bliskim Wschodzie.

Paryż. (PAT.) Briand powtórzył w senacie oświadczenie, złożone w izbie deputowanych w sprawie kredytów na wojsko francuskie na bliskim Wschodzie. Premier oświadczył, iż Francja przeprowadzi ewakuację Cylicji, lecz z całą godnością i bez najmniejszej ujemy dla jej honoru. Wkońcu przemówienia Briand postawił kwestję zaufania. Wskutek oświadczenia Brianda, przewodniczący komisji finansowej senatu oświadczył, iż Komisja odstępuje od propozycji zmniejszenia kredytu. Senat uchwalił kredyty dla armji na bliskim Wschodzie.

Rząd sowiecki prosi Amerykę o żywność.

Gdańsk. (PAT.) Z Królewca donoszą: „Ost Preussische Ztg.“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że rząd rosyjski zwrócił się do bawiącego w Moskwie senatora amerykańskiego France z prośbą o udzielenie Rosji pomocy aprowizacyjnej, gdyż ludność rosyjska znajduje się w obliczu katastrofy głodowej. Rząd amerykański zgodził się rzekomo w zasadzie na udzielenie takiej pomocy, zażądał jednak odpowiedniej gwarancji.

Prasa francuska o konferencji waszyngtońskiej.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska wyraża zadowolenie z inicjatywy powziętej przez Hardinga. Francja, która zdążyła po linii polityki zdecydowanie pacyfistycznej przyjmuje tę inicjatywę niewątpliwie bardzo życzliwie. „Matin“ zaznacza, iż sfery rządowe i dyplomatyczne przyjmują projekt Hardinga za objaw nader pomyślny, który w każdym razie nie powinien niepokoić Francji. Dziennik ten stwierdza, iż Francja powinna bez najmniejszego wahania przyłączyć się do każdego wysiłku mającego na celu rozbrojenie morskie.

Gdyby wszakże w toku rozpraw poruszoną została też kwestja rozbrojenia na lądzie, w rozprawach tych powinna zabrać głos Francja i wystąpić z szeregiem zastrzeżeń, a między innymi i tym, aby rozciągnąć kontrolę wszystkich państw sprzymierzonych i neutralnych nad dwoma państwami skłonnymi do wzniecenia każdej chwili wojny, to jest Niemcami i Rosją.

„Matin“ przewiduje zamiar Brianda przyłączenia się osobiście do prac konferencji waszyngtońskiej. Dzienniki angielskie uważają za rzecz prawdopodobną iż Lloyd George weźmie udział w konferencji, która miałaby się odbyć z początkiem jesieni. „Matin“ zaznacza również, iż ze względu na inicjatywę Hardinga posiedzenie Ligi Narodów może uleść odroczeniu.

NORMALNA KOMUNIKACJA MIĘDZY NIEMCAMI A PAŃSTWAMI BAŁTYCKIMI.

Ryga. (EE.) W najbliższym czasie odbędzie się tu konferencja ministrów komunikacji Niemiec, Łotwy i Litwy w sprawie wprowadzenia normalnej komunikacji trzech wymienionych państw.

Nowa ofenzywa grecka -- złamana.

Paryż. (PAT.) Havas. Z Konstantynopola donoszą, że Grecy rozpoczęli ofenzywę, którą Turcy zdolali złamać zadając Grekom poważne straty.

Konstantynopol. (PAT.) Grecy usiłowali posunąć się w kierunku Ismidu zostali jednak otoczeni i rozbici pozostawiając 100 zabitych i rannych, wiele broni, amunicji i żywności. Wojska greckie ewakuowały oko-

lice Ismidu. Komunikacja okrętowa pomiędzy Ismidem a Konstantynopolem została wznowiona, uchodzący z Ismidu powrócili do miasta.

Angora. (PAT.) Wojska tureckie zaatakowały Greków na zachód od Brussy. Grecy zostali odparci ze stratami.

Z obrad Sejmu gdańskiego.

Gdańsk. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu toczyła się bardzo ożywiona dyskusja nad wnioskiem komunistów co do rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Przed rozpoczęciem dyskusji zabrał głos prezydent Sahm, który usiłował stwierdzić, że stanowisko senatu jest pod względem prawnym zupełnie uregulowane.

GDĄSK OSTOJA JUNKIERSTWA PRUSKIEGO.

Posel Bing socjalista stwierdza, iż obecny Sejm gdański został zwołany w okresie największego rozkwitu szowinizmu i reakcji. Tworem tego Sejmu jest obecny senat, który nie był nawet w stanie nawiązać porozumienia z Polską. Polityka senatu doprowadziła do tego, że Gdańsk jest dziś w ręku pruskiego junkierstwa. Omawiając stosunek z Polską zaznacza, że można było od niej bardzo dużo uzyskać, gdyby nie hakatystyczna polityka senatu, który z góry zdusił wszelką możliwość porozumienia. W dalszym ciągu omawiał sprawę Sicherheitswehry i zaznaczył, że do dziś dnia posiada ona kilkakrotnie więcej niż jej wolno zapasów broni, amunicji, karabinów maszynowych i materiałów wojennych. W końcu przytacza Bing na dowód szowinizmu i reakcji senatu fakt, że w mieszkaniu jednego z gdańskich senatorów odbywały się konspiracyjne narady z przedstawicielami dynastji Hohenzollernów. Cel tych obrad jest aż nadto jasny. Słowa te wywołały wśród prawicy ogromne wzburzenie.

O ZNIESIENIE ORGANIZACJI WOJSKOWYCH.

Posel Raube, komunista, domagał się rozwiązania wojskowej istniejącej w Gdańsku i oświa-

dczył, że jego stronnictwo żądanie takie przedłoży bezpośrednio Lidze Narodów. Co do polityki senatu zaznaczył, że rokowania z Polską prowadzone były przez senat w duchu szowinizmu niemieckiego, wskutek czego dotąd nie może przyjść do porozumienia ze szkoda dla całej ludności gdańskiej.

SENAT ROZMYŚLNIE NIE DOPUSZCZA DO POROZUMIENIA Z LUDNOŚCIĄ POLSKĄ.

P. Panecki (klub polski) stwierdził, że cała polityka Sahma opierała się dawniej i obecnie opiera się na podstawie nacjonalistycznych Niemiec. Część niemieckich obywateli wolnego Gdańska to lojalni obywatele, którzy pragną porozumienia z polską ludnością Gdańska i porozumienie to uważają za absolutną konieczność, a druga część ludności to nacjonalisci niemieccy, którzy czekają tylko na sposobność obalenia traktatu wersalskiego i oddania Gdańska z powrotem Prusom. Zupełnie jasno wypowiedział to w tej Izbie posel Friedrich przy ogólnym aplauzie całej prawicy, a wśród kompietnego milczenia prezydenta sejmu. Postanowienie takie sprzeciwia się i traktatowi i konwencji z Polską i ma wyraźne znamiona zdrady stanu. Wielokrotnie stwierdziliśmy — kończy Panecki — że senat zawsze z rozmysłu usiłował usunąć politykę porozumienia z polską ludnością w Gdańsku. Ludność polska w Gdańsku narażana jest w dalszym ciągu na szkody ze strony współobywateli niemieckich i władz niemieckich.

Po dyskusji wnioszek komunistów odrzucono, a po załatwieniu kilku drobniejszych spraw zakończono obecną sesję. Następną sesję odbędzie się we wrześniu.

Projekt zwołania zgromadzenia narodowego w Wilnie.

Wilno. (EE.) W miejscowych sferach politycznych rozważają zamiar zwołania w Wilnie Zgromadzenia Narodowego w formie przedparlamentu, którego pierwszym zadaniem byłoby rozpisanie wyborów do sejmu regularnego. Z dwóch projektów jeden powołuje do zgromadzenia wyłącznie reprezentantów rad ziemskich i sejmików, drugi uwzględnia również reprezentantów różnych organizacji społecznych, zawodowych, naukowych i ekonomicznych.

Gdańszczanin o położeniu gospodarczym Polski.

Berlin. (EE.) „Freiheit“ zamieszcza artykuł posła do sejmu gdańskiego p. Mau o położeniu gospodarczym Polski. Uważa, że obecne położenie gospodarcze jest przejściowe. W przyszłości zapotrzebowanie węgla i kruszcu dla fabryk polskich, gdy będą miały maszynę zostanie pokryte w krajowych kopalniach. Przemysł włókienniczy (Łódź) w najbliższym czasie dzwignie się.

uwagę, że kraje o wysokiej walucie mają ogromną ilość bezrobotnych, gdy w Polsce jest ich mało. Niestosunek jest porównanie Polski z Rosją, gdzie produkcja zamarla, a w Polsce rośnie. Niski stan marki jest przejściowy.

Gdańsk. (PAT.) Dziennik gdański donosi: W niedzielę ubiegłą z okazji tzw. dnia niemieckiego tutejsi Niemcy uganiałi po mieście, zaczepiając i bijąc spokojnych przechodniów polskich. Między innymi napadnięto na dworcu kolejowym na dwu żołnierzy polskich. Zającim tym przyglądała się z całym spokojem pełniąca służbę policja.

Przeciw powrotowi urzędników niemieckich na G. Śląsk.

Bytom. (EE.) W Przemianowicach, powiecie Katowickim odbył się wiec przy udziale 4000 ludzi. — Uchwalono rezolucję, domagającą się usunięcia pruskiego naczelnika powiatu i wszystkich urzędników hakatystycznych. W rezolucji oświadczono, że ludność polska nie zgadzi się nigdy na powrót urzędników niemieckich. Rezolucja kończy się apelem do władz koalicyjnych, by rozstrzygnęły sprawę górnośląską sprawiedliwie i jaknajrychlej.

ZMNIEJSZENIE ILOŚCI SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe MSWojsk. podaje rozkaz ministra Sosnkowskiego następującej treści: Ciężkie położenie ekonomiczne i finansowe Rzeczypospolitej wymaga jak najdalej idących oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a więc i w armji. Budżet armji, pochłania większą część ogólnego budżetu państwa, a w budżecie armji jedną z największych jego pozycji stanowią wydatki na utrzymanie w ruchu samochodów wojskowych. Brak przemysłu samochodowego w kraju zmusza nas do sprowadzania z zagranicy wszystkich niezbędnych części samochodów co przy obecnym niskim kursie marki polskiej doprowadziło do tego, że przeciętny koszt utrzymania samochodu wynosi około 116 tysięcy marek polskich. Wydatki na utrzymanie samochodów muszą być przeto znacznie zmniejszone przez zmniejszenie ilości samochodów. Z tego powodu postanawiam przede wszystkim ograniczyć prawo używania samochodów do rozjazdów do minimum, a kursowanie samochodów ciężarowych na pneumatykach wstrzymać zupełnie. W tym celu z dniem 15 bm. zarządzam:

1. Prawo do korzystania z samochodów wojskowych mają ministrowie spraw wojskowych jeden samochód, wiceministrowie spr. wojsk., szef sztabu gener., generał Haller, inspektorowie armji, dowódcy okręgów korpusnych, dowództwo Warszawy i Oddział II. Szt. MSW. po jednym automobile.
2. Dla obsługi oficerów wojsk. misji francuskiej wyznaczy departament II. po jednym samochodzie dla okręgów Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, a dwa samochody dla okręgu korpusu Warszawy.
3. Dla obsługi miejscowych szpitali departament II. wyznaczy po 2 samochody sanitarne, a dla korpusu warszawskiego 5 samochodów sanitarnych.
4. Dla obsługi korpusu samochodów ciężarowych wyznaczam tylko samochody na gumach pełnych w następującej ilości: dla P.O.G. Warszawa 80 samoch., Lwów 47, Kraków 32, Lublin 34, Poznań 33, Kielce 48, Łódź 37.

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. (EE.) Strajk budowlanych robotników przybiera formę terroru. Jest to bardzo niebezpieczne dla prac dokoła prześła mostu Poniatowskiego, które przerwano. Przy wysokim stanie wody grozi katastrofa.

List otwarty posłów polskich do sejmu kowieńskiego.

Wilno. (EE.) 10 lipca. List otwarty posłów polskich do sejmu ustawodawczego w Kownie brzmi, jak następuje.

My, posłowie od ludności polskiej w sejmie kowieńskim, walczymy już drugi rok na gruncie wewnętrznych państwa o prawa narodowe, obywatelskie i ludzkie, należne naszym wyborcom. Nie mogliśmy przecież uzyskać żadnych rezultatów dodatnich w tych staraniach ulżenia dołu ludności polskiej w kraju. Chcąc wypełnić do końca obowiązki, wzięty na nasze barki, i wyczerpać wszystkie godziwe środki w obronie podstawowych praw do życia Polaków na Litwie, postanowiliśmy zwrócić się do Ligi narodów z przedstawieniem warunków istnienia większości Polaków na Litwie. Do kroku tego zniewolila nas ostatecznie następująca okoliczność: Frakcja polska w sejmie kowieńskim dowiedziała się, że p. Galwanaukas, przedstawiciel rządu litewskiego, oświadczył na posiedzeniu konferencji polsko litewskiej w Brukseli, w dniu 24 maja br. p. Hymansowi, że my, posłowie ludności polskiej w sejmie kowieńskim, nie jesteśmy Polakami, lecz „wyrodkami litewskimi języka polskiego“ (des ressortissants lithuaniens de langue polonaise). W dniu 29 maja br. delegacja litewska oświadczyła na temże miejscu w deklaracji swej pol punktem drugim, iż nieprawdą jest jakoby ludność polska cierpiała jakiegokolwiek prześladowania w granicach państwa litewskiego. W ten sposób przecząc sam sobie w tych dwóch oświadczeniach rząd litewski po długim szeregu krzywd, dopuścił się wreszcie krzywdy najcięższej. Mimo bowiem kilkakrotnego wyraźnego oświadczenia naszego w deklaracjach programowych, iż uważamy siebie za oddam narodu polskiego na Litwie, rząd nie uznał naszego prawa do samookreślenia i zgwałcił podstawę wszystkich innych praw naszych, oświadczając wyraźnie przed Ligą narodów, że tu pod jego rządem Polaków niema.

Protestujemy na tem miejscu najuroczyściej przeciwko temu nieuwzględnieniu fundamentalnej podstawy praw narodów — podstawy moralnej, której Litwa swe dzisiejsze odrodzenie państwowe zawdzięcza.

Oświadczamy, że nie mogliśmy dopuścić do tego, aby instytucja, wybrana przez naród litewski na sędzię sporu tego z narodem polskim, mogła pozostawać nadal w zupełnej niewiedzy stosunków, jakie zmuszony jest znosić od przeszło 2 lat oddam narodu polskiego na Litwie. Liga narodów, jak sama nazwa wskazuje, nie jest instytucją państwową, której ingerencja obrażać może prawa udzielne, jakiegokolwiek państwa. Jest to instytucja nie międzypaństwowa, lecz międzynarodowa, związana „w celu rozwoju współdziałania narodów“ oraz, aby „przestrzegać sprawiedliwości“, jak czytamy we wstępie traktatu wersalskiego. Ponieważ naród litewski zwrócił się przez swą organizację państwową do tej instytucji i powierzył jej, jako najwyższemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej, rozwiązanie sporu pomiędzy nim a narodem polskim, przeto uważaliśmy nie tylko za nasze prawo, ale i za nasz obowiązek od-

wolnić się właśnie do sędzię w tym zatargu z przedstawieniem warunków życia Polaków na Litwie.

W ten sposób odwoływały się do Ligi narodów ostatnio liczne mniejszości narodowościowe w państwach europejskich, że wspomniemy tylko żydów i Rusinów z Polski, Słowaków z Czech itp., korzystając w ten sposób z przynależnych im wobec Ligi narodów praw. Memorjał, przedstawiający krzywdy ludności polskiej na Litwie, był przez nas 21 czerwca wręczony reprezentacji Ligi narodów, a odpis jego przesłany do p. ministra spraw zagranicznych. Rząd przesłał przesłany mu odpis naszego memorjału do sejmu, a ten ostatni na posiedzeniu w dniu 6 lipca rozpoczął dyskusję nad zajęciem stanowiska wobec powyższego faktu. Stwierdziliśmy tutaj, że przywódcy stronnictw sejmowych litewskich, przed dopuszczeniem nas do głosu, rozpoczęli swe przemówienia od charakterystyki naszego postępowania i osób. Ciśnięto nam grad obelg, jak to: „wyrodków, zdrajców, ałenci Warszawy, miejsce wasze w więzieniu wśród komo-kradów, złodzieiów itp.“.

Groźono nam dalej, że odwet należy nam za nasze „knowania“ dosięgnie nas i naszych wyborców i że masowym samosądom nad nami ani sejm, ani rząd nie będą w możności przeciwdziałać. Stwierdzamy wreszcie, że wskutek podobnych podżegających przemówień, głównie pp. Krupowicza i Słazewicza, posłowie Litwinów rzucili się na nas na sali obrad w czasie posiedzenia.

Jeden z nas otrzymał potężne uderzenie krzesłem w pierś tak, że ledwie mógł o własnych siłach opuścić gmach Sejmu, drugiego z nas tłum pował na ziemię. Rzucano się na niego ze wszystkich stron, nawet z nożem w ręku tak, że ledwo zdolał się z tłumu wycofać. Trzeci posel, Polak, na posiedzeniu nie był. Podjęmy powyższe do wiadomości i oceny naszych wyborców i całego świata cywilizowanego. Sposób, w jaki posłowie ludności polskiej byli potraktowani przez sejm kowieński w dniu 6 lipca, jest analogicz-nym odbiciem tego systemu, jakiemu poddana jest od przeszło dwu lat cała ludność polska na Litwie. Nie widzimy celu i możności brania przez nas dalej udziału w pracach sejmu, szczególnie wobec ostatnich zająć. Komunikujemy przeto naszym wyborcom o zawieszeniu przez nas od dnia dzisiejszego naszych czynności sejmowych i zakładamy na tem miejscu jaknajbardziej stanowczy protest przeciwko powyższemu ekscesom posłów Litwinów w stosunku do nas. Widzimy w nich bowiem świadome dążenia do tego, aby ludność polską na Litwie pozbawić przedstawicielstwa parlamentarnego i uniemożliwić jej informowanie o krzywdach, jakie zmuszona jest tutaj cierpieć, i aby złamać ostatecznie opór duchowy z pomocą terroru, którego zapowiedź padła z ust pp. Krupowicza i Słazewicza w dniu krytycznym posiedzenia sejmu, gdy grozili nam masowymi samosądami.

Podpisani posłowie: Antoni Sleniewski, Bronisław Laus, Kowno, 7 lipca 1921 r.

KAWALEROWIE „ORLA BIAŁEGO”.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski” zamieszcza dekrety nadające odznaki Orła Białego Prezydentowi Republiki francuskiej Millerandowi i francuskiemu ministrowi wojny p. Barthou.

Dekrety o nadaniu odznaki Odrodzenia Polski I. klasy posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu Francji w Warszawie p. Andre Panafieu i podsekretarzowi stanu p. Janowi Dąbskiemu.

Dekrety o nadaniu odznaki Odrodzenia Polski klasy IV.: pani Jadwidze Zamojskiej, Zofii Schlenkerównie, prof. Janowi Kochanowskiemu, prof. dr. Michałowi Siedleckiemu, Helodorowi Święcickiemu, dr. Władysławowi Abrahamowi, Władysławowi Reymontowi, prof. Jackowi Mączkowskiemu, prof. Leonowi Wyczółkowskiemu, Włodzimierzowi Tetmajerowi, ministrowi spr. wewn. Władysławowi Raczkiewiczowi, generałowi porucznikowi Kajetanowi Olszewskiemu, podpułkownikowi Kazimierzowi Zenkiewiczowi i Bernardowi Chrzanowskiemu.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH W LIDZIE.

Lida. (PAT.) Wycieczka dziennikarzy warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich przybyła tu dzisiaj. Na dworcu przyjął ją szef sztabu gen. podpułk. Bobkowski i major Wolf, oraz przedstawiciele duchowieństwa i obywatelstwa. Orkiestra odegrała marsz powitalny, a popołudniu odbył się obiad w kasynej sztabu II. armii. Potem dokonano poświęcenia placu sportowego w starożytnych murach zamku Gedymina. Następnie odbyły się popisy wojskowe i sokole. Nastroj był serdecznie ożywiony, a pogoda dopisywała.

ZJAZD CHIRURGÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) W dniach 3, 4 i 5 października odbędzie się w Warszawie zjazd chirurgów polskich 18-ty z rzędu pod egidą Towarzystwa chirurgów polskich.

Paryż. (PAT.) Obie izby parlamentu zakończyły wczoraj obrady.

Ryga. (EE.) Przybył tu estoński minister spraw zewn. Pijp i odbył konferencję z premierem letewskim Mejerowiczem w sprawie ułożenia stosunków normalnych konsularnych, kolejowych, pocztowych, telegraficznych obu państw.

Praga. (EE.) Posłowie socjalistyczni zainteresowali min. Benesza w sprawie prześladowań robotników—nieboleszewików w Rosji, żądając interwencji międzynarodowej w celu uzyskania amnestji.

Berlin. (EE.) 12 bm. poświęcono w Berlinie dom konsulatowi gener. Rzpltej Polskiej. Jest to jedyne przedstawicielstwo Rzpltej zagranicą, mające własny gmach.

Warszawa. (EE.) 14 lipca, jako święto narodowe sojuszniczki Francji będzie obchodzony przez wojsko i obywatelstwo. Dzień ten będzie w wojsku wolny od zajęć.

Warszawa. (EE.) W tych dniach w ministerstwie skarbu odbył się narada w sprawie osieniania rubli carskich, będących w obiegu na ziemiach polskich, zwłaszcza aby zapobiec rzucaniu na nasz targ 500-rublowek.

Warszawa. (PAT.) Dnia 9 bm. nadeszła do Warszawy korespondencja lotnicza z Pragi z dnia 8 bm. i z Francji z 6 i 8 bm.

Warszawa. (EE.) 15 bm. przybywa do Warszawy charge d'affaires Rzeszy niemieckiej p. Schein.

Warszawa. (PAT.) Dyrekcja średniej szkoły leśnej przy Wydziale leśnym TR. w Warszawie plac Trzech Krzyży 8 zawiadamia, iż w przyszłym roku szkolnym kurs pierwszy nie będzie uruchomiony i nowi kandydaci przyjmowani nie będą.

Horsea. (PAT.) W Hampstead odbędzie się dziś wieczorem próby sprowadzenia deszczu za pomocą strzał w powietrze pociskami eksplodującymi.

Rzym. (PAT.) Przybył tu japoński następca tronu witany przez króla i wysokich dygnitarzy państwowych.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 lipca.

— Połączenia tel. z Krakowem dziś nie było, a połączenie z Warszawą o godz. 10.30 w nocy uległo nagłej przerwie. Połączenie telefoniczne między Krakowem a Wiedniem jest przerwane i dlatego nie nadeszły stamtąd ani depesze ani wiadomości giełdowe.

— Zebranie informacyjne „Ogólna-akademickiego Związku Narodowego” które ze względu na sytuację strajkową nie mogło się odbyć w niedzielę, dnia 3 bm. — jak dowiadujemy się — odbędzie się dziś, we czwartek, dnia 14 bm., o godz. 8 wieczór w sali Sokoła Macierzy, ul. Zimorowicza 4.

— „Katolicki Związek Polek” poleca gorąco niewyčerpanej a niezawodnej ofiarności mieszkalców Lwowa „Zbiórke uliczną” w niedzielę, 17 bm., której dochód przeznaczony jest na cele opieki nad młodzieżą, pomocy sierotom i emerytom, kuchni dla inteligencji i t. p.

— Dowództwo miasta ogłasza: W interesie bezpieczeństwa ogółu zostały wydane ostre zarządzenia szczególnie na wszystkich terenach kolejowych. Nie wolno chodzić po torach, obiektach i terenach kolejowych. Należy na każde zawołanie patroli wojskowych lub policyjnych natychmiast stanąć. Przekraczający ten zakaz narażają swe życie na niebezpieczeństwo.

— XI. Walne Zgromadzenie Tow. Szkoły handlowej odbyło się 27 czerwca br. pod przewodnictwem p. Dr. E. Adama. Po zatwierdzeniu sprawozdania Zarządu i bilansu za rok 1921. uchwalono absolutorium i uznanie Zarządu. Do Zarządu wybrano pp.: Dr. E. Adama, E. Hawranka, Al. Majerskiego, K. Mieszkowskiego, Fr. Oziębłego, L. Winiarza i Dr. E. Zaleskiego. Uchwalono wkładkę członka założyciela podwyższyc do 1000 Mk., członka zwyczajnego do 100 Mk. za r. 1921. Postanowiono również energicznie werbować nowych członków T. S. H.

— Patrol czy kulig? Piszą nam ze Skolego: Na linii kolejowej od Skolego do Ławoczno odbywa służbę strażnicza pociąg pancerny, wyjeżdżający codzień na patrol. Będąc ostatniej niedzieli popołudniu na stacji, zauważyłem, jak się to „patrolowanie” odbywa. Przed pociągiem przyczepiono platformę, a na niej,

na ustawionych szeregami ławkach, rozsiadł się cały kwiat „neutralnej” publiczności bawiącej tu na wilegiaturze, przytykany tu i ówdzie dla dekoracji aryjskiego pochodzenia letnikami. Wszystko to „patrolowało” aż do tunełu i wróciło wczorajem do domu. Co na to władze wojskowe?

— Echa rabunków listopadowych. Od kilku miesięcy uwił się jakiś młody człowiek, podający rozmaite nazwiska i legitymacje i pod pozorem sprzedaży cukru wyłudzał od łatwowiernych zaatek, idący nieraz w tysiące. Zdarzało się, że wyprowadzał naciągniętego na ulicę, tam kazał mu gdzieś czekać, a sam powracał do jego mieszkania i okradał go. Faktów podobnych notowano kilkadziesiąt. Inspektor policji Ridler ustalił, że sprawcą jest Jan Woźniakiewicz, lecz gdy tamten pocuł, że jest śledzony, zdołał się ukryć lub uciec. Tymczasem aresztowano jego rodzinę tj. matkę Anielę, siostrę Julję i brata Władysława zamieszkałych przy ul. Pod Dębem 18. I oto gdy ich osadzono w areszcie zgłosili się mieszkańcy domów sąsiednich i dopiero teraz odważyli się donieść, że w listopadzie 1918 r. zostali przez Woźniakiewiczów obrabowani. Każdy z kilkunastu poszkodowanych znalazł w mieszkaniu W. jakąś część swego mienia, a wiele rzeczy brakuje. Zapytani dlaczego nie donieśli o tem prędzej, odpowiedzieli, że się bali. Policja ma nadzieję schwycić Janka w najbliższym czasie.

— Aresztowanie morderczyni. Policja państwowa aresztowała wczoraj sprawczynię mordu dokonanego przed dwoma tygodniami koło Kozielnik na osobie niejakej Bukajłowej, której przez dłuższy czas nikt nie mógł poznać. Morderczynią jest Marja Ficak, lat 28, córka dozorczy domu, zamieszkała przy ul. Nowy Świat 6. Ficak ma za sobą bardzo niejasną przeszłość. W czasie wojny utrzymywała stosunek miłosny z jakimś rosyjskim jeńcem, a owocem tegoż jest 6-letnia córka. Po wyjeździe kochanka nawiązała znów stosunek z pewnym plutonowym żandarmerii, stacjonowanym obecnie w Równiu. Ficakówna była znaną kabalarką i dom jej był wprost tłumnie odwiedzany. Dlaczego zamordowała Bukajłową i czy sama tego nie wiadomo. Aresztowaną zabrali trupowi B. 2400 mk., klucz od mieszkania, a gdy chciała przyjść w posiadanie rzeczy nieboszczki, sąsiadka rzuciła na nią podejrzenie i spowodowała jej aresztowanie. Ficakówna przesłuchiwana, jak dokonała mordu, zeznała, że to ów żandarm przysłał jej z Równi mocnego człowieka do pomocy. Podała ona jeszcze wiele innych faktów, lecz wszystkie okazały się bałką. Śledztwo trwa dalej.

— Kradzież hotelowa. W hotelu Zehnguta przy ul. Legionów do pokoju nr. 6, zajmowanego przez Kowala Matusa, artystę żyd. trupy wileńskiej, włamał się w południe złodziej i skradł 220.000 mk. gotówki, torebkę i portfel. Policja jest na tropie sprawcy tej kradzieży.

— Za 100.000 mk. bieżący skradziono wczoraj w nocy ze strychu p. Ernestyny Ehrlich, przy ul. Głębokiej 3.

— Znaleźnienie podrzutka. W bramie Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego znalazła Katarzyna Bilońska żywe dziecko płci męskiej okolo 14-miesięczne, odziane w różową sukienkę. Oddano je w opiekę komisarjatu dzielnicowego.

naście lat?! — a potem cicho z westchnieniem szepnął: — Dopiero lat siedemnaście!...

Tak, owego dnia rozpoczęła się historia mego życia. — Było to w piątek. Dotąd płynęło me życie gładko, mego smutnego nie doświadczyłem, tleno śmierci matki, zaś wtedy tak byłem małym, że ogromu tej straty nie pojmowałem. Pamiętam jeszcze dokładnie jak skulona w jakimś kącie szlochalam w chustkę do nosa za przykładem starszych, pamiętam karawan ze srebrnymi aniołami i górę wieńców — zresztą nie więcej z owego okresu.

Biedny ojciec znowu nie inaczej odcierpiał śmierć żony. Zatoniony w żalu zapominał miesiącami o meim istnieniu. Widywałem go często przechylonego jak przemierzał cieniste chodniki ogrodu. Czasem mówił do siebie, czasem nawet płakał. Kiedy się wtedy do niego zbliżyłem, klepał mnie po głowie, albo po ramieniu, ale z pewnością nie rozróżniał czy to przywiązany pies, czy współczujące stworzenie ludzkie.

Miał zwyczaj wieczorami do późnej nocy grywać na fortepianie a na mnie, mimo dziecięcego wieku, wywierała muzyka wielki wpływ.

Razu jednego, kiedy piastunka sądząc, że śpię mocno, poszła na pogadankę do klucznicy, wyszłam z łóżeczka, cichutko zeszłam ze schodów, aż do drzwi pokoju muzycznego. Stały otworem; weszłam bez szelusa, baso w długiej nocnej koszulce. Światła w pokoju nie było prócz księżycowego. Meble wyglądały powiększone i jakby osłonięte jasnym oparem. Ciemno rysowały się tony okienne na podłodze. Wreszcie ojciec przestał grać i westchnął, westchnęłam także naśladując go. Na to zerwał się.

— Kto tu jest?... Kto? — zawołał. Wierzył w duchy i latami spodziewał się, że mu się żona zjawi, — o tem dowiedziałam się później.

— Kto?... Kto?

— To ja — odparłam z płaczem — Alicja!

— Alicja! — powtórzył, a było to imię także mojej matki.

— To ja tatusiu i zaraz pójdę sobie, słucham tylko jak grasz!

Stałam właśnie w smudze światła, którą księżyc rzucał przez okno. Ojciec zbliżył się do mnie, uściśnął moją głowę i podniósł całą niewielką moją osobkę za ręce a podnosząc mię do siebie, szepnął: — Ty mi ją przysłałaś... ty mi ją przysłałaś! — i całował mnie tak, że mnie strach obieciał.

Od tej chwili wiernie staliśmy przy sobie, on i ja, aż do jego śmierci!

Ojciec mój był wiekowym, a ożenił się późno, bardzo późno. Pamiętam go zawsze krótkoszyim, astmatycznym starcem z dużą, dojrzałą, wygoloną twarzą.

Uspokobienie miało bardzo dobrodziejne, ale nadto go wspomnienia absorbowaly, przesłaniały chwilę obecna, aby mógł wiele zdziałać. Na interesach się nie znał, co małątek nasz wielce podkopało. Nie mówię o tem aby się uskarżać, — nie, tylko dlatego, że to należy do moich dziejów.

Sam uczył mnie czytać, pisać, jeździć konno i sam układał mi palce na klawiszach. Ale z grania mego nie dożył pociechy, niezdarność moja w muzyce równała się memu zamiłowaniu.

Gdy skończyłam lat dziewięć, dostałam francuską guwernantkę. Uczyła mnie trzymać się prosto i chodzić w pierwszej pozycji. Czytywałam z nią Telema-ka, Pawła i Wirginię i kilka scen z Rasyna. Także pod jej kierunkiem musiałam grywać etiudy Herca i wypisywać dla oia ładnie ułożone nadzwierzy na Nowy Rok, na urodziny jego i na dzień jego patrona. Długość mnie okropnie francuską ortografią a w szczególności odmienianiem czasowników, które to żadnym sposobem w głowę mi nie lażyły i które do reszty zmierzły mi tę damę.

(C. d. n.)

OSSIP SZUBIN.

UROCZNE OCZY.

(Ciąg dalszy.)

— No, a on?

— Zamruczał coś, czego nie zrozumiałam, potem bardzo grzecznie a sstymnie mi się uklonił i odjechał. W tę samą drogę skierowaliśmy oboje, ale on pozostał za mną, pomimo, że koń jego zrywał się do biegu, widziałam, gdyż trzy razy oglądałam się za nim.

— Taak?

— I on patrzył za mną. Miał oczy jak koła u kółka. Chciałam mu już zaproponować wyjść z moją kucyką!

— Na miłość Boga!

— Niech się tatuś nie boi, nadto mi ten pan imponował! Tatko już dawno mnie nie słucha. Patrzy przed siebie zasmuconym oczyma. Przychodzę do niego i żartobliwie głaszczę go po twarzy.

— To nie mógł być kto inny tylko Konrad Gerlach — mruknął. Gerlach z Solnek!

— Ach, żelazny Gerlach?

Tatko nie odpowiada, tylko bierze mnie za obie ręce i przypatruje mi się tak dziwnie, prawie krytycznie. Gdy mnie obejrzał ze wszystkich stron, powiedział:

— Zaczynasz pięknie dziewczyno!

— Mój tatusiu, nie mi na tem nie zależy — ale jak tatko myśli, czy aby uroczę jeszcze?... Na tem zależy mi dużo więcej.

— Ile ty masz lat?

— W przyszłym roku skończę siedemnaście. — Tatko wypuścił moje ręce ze swoich: — Już sied-

Kronika sportowa.

— Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie, którego tegoroczne wycieczki cieszą się ogromną frekwencją młodzieży akademickiej, chcąc jej umożliwić przed rozjazdem do domów poznanie chociaż w części Karpat, urządził w dniach 17 i 18 lipca br. (niedziela, poniedziałek), na zakończenie roku szkolnego, pod przewodnictwem kol. Zygmunta Orłowicza, zbiorową wycieczkę do Skał w Bubniyszczach i na Zelenin nad Skolem. Wyjazd ze Lwowa w sobotę, 16 lipca br. o godz. 6:15 pop., powrót w poniedziałek, względnie w niedzielę o godz. 9:30 wieczór. Koszta wyniosły 200 Mk., wpisowe 25 Mk. Zgłoszenia i informacje w piątek, 15 lipca od godz. 5-7 w „Czytelniku akademickim” (Łozińskiego 7).

Dzięki porozumieniu z Oddziałem lwowskim Twa Tatrzańskiego uczestnicy wycieczki A. K. T. do Bubniyszcz będą mogli brać udział w ćwiczeniach taternickich linami.

Z kraju.

STRYJ, w lipcu.

Niedziela 3 lipca br. święcił Stryj nader uroczysce. Boisko Sokola, wejścia i ulica Kochanowskiego szczelnie wypełnione. Na twarzach obecnych maluje się jakaś powaga, w oczach radość z pewnym jakby niedowierzaniem — jakto — czyżby naprawdę już pułk nasz na stałe z frontu do nas powrócił? Rzeczywistość czasami zaskakuje nas tak zniechęca, że trudno nam się z nią pogodzić, zwłaszcza nam tu, co tyle zawodów przeżyliśmy. Z rozterki tej wyrwa nas dzwonek od ołtarza, błogim dreszczem przejmująca donośna komenda „Pułk! na ramie broń! — Prezentuj broń!” i równomierny łomot karabinów. Więc przyjechali, są już u nas, tu z nami zostaną na zawsze. Dzięki Ci Boże! Dzięki Ci za wszystko! a przedewszystkiem za tę błogą chwilę wiary, że to już się spełniło — i mknij do Władcy Niebios i ziemi szczerą, dziękczynną modlitwą zawartą w błogim westchnieniu. Po mszy połowej — wyszedł na mównicę Dowódca garnizonu i kadry, powszechnie tu szanowany p. major Kwiatkowski i donośnym głosem powitał pułk w imieniu kadry i całego garnizonu. W krótkich ale serdecznych słowach wspominał o zasługach i krwawym na froncie ofiarach pułku, które były zaszczytnym obowiązkiem synów dla Matki Ojczyzny, wymagającej od nas dalszych obowiązków. Koncowe „niech żyje 47 p. strzelców kresowych!” — „niech żyje jego pułkownik Skokowski!” — pochwyliła zgromadzona rzesza obywateli i rozległo się potężne, „niech żyje, niech żyje!”

Po majorze Kwiatkowskim zabrakł głos przedstawicieli zjednoczonych polskich organizacji p. Kapa. Mowa jego była wyrazem uczucia, które opanowało wszystkich zebranych. We wzruszających słowach rozwinął historię pułku, przeszedł jego boje na kresach Rzeczypospolitej, odsiecz Warszawy w ostatniej potrzebie i w serdecznych słowach zwracał się do pułku, Skokowskiego, by czuł się wraz z swoimi żołnierzami tu, jak syn na łonie macierzy. Prosił o współpracę obywatelską, by z utrwaleniem granic państwa równomiernie szła praca utrwalenia ducha i idei państwowo-twórczej. I znowu gromkie „cześć bohaterom frontu!” rozdarło powietrze a echo niesło je coraz dalej. Następnie w imieniu witanych przemówił kapelan pułku, podkreślił tragedię naszą ostatniej epoki, z której wyszedł żołnierz-obywatel zwycięsko i upewnił nas, że i ten żołnierz tęskni już do swej macierzy, do pracy pokojowej, a wraca nie żebrak, ale bohater dumny! znużony ale nie znękanym i pragnie tu tej ciepłej dłoń, co spartaby się na jego skrwawionej skroni i dała mu ciepłą pociechę i zachęty do dalszej pracy.

Po kapelanie wniósł okrzyk na cześć wskrzeszonej ręką obywatela-żołnierza Ojczyzny i Jej Naczelnika — dowódca pułku podpułk. Skokowski.

Kiedy przebrzmiały okrzyki p. pułkownik podziękował przedstawicielom miasta za okazaną serdeczność i zapewnił obecnych, że dołoży wszelkich starań, by 47 pp. strzelców kresowych nie zawiódł pokładanych w nim nadziei w pracy pokojowej. Padła komenda i wyciągnął się długi szereg najezonych karabinów, a wśród nich na ubranych kwiatami koniach dowódcy kompanii i batalionów. Defilada przed dowódcą pułku, który w otoczeniu oficerów, ks. prałata Cisy i przedstawicieli miasta i władz ustawił się u wylotu alei kolejowej przy ul. 3-go Maja, zakończyła ten uroczysty akt przyłączenia pułku.

Witajcie nam więc kochani Woje! Bądźcie nam podjętą do ciężkiej pracy obywatelskiej!

Do naszych prenumeratorów. Celom matwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11-15.

Dział ekonomiczny.

EKSPORT NASZYCH PRODUKTÓW NAFTOWYCH DO KRAJÓW NADBAŁTYCKICH.

Do sprawozdania z pobytu dziennikarzy nadbałtyckich w Zagłębiu naftowym zakracły się pewne nieścisłości, które w interesie naszego przemysłu naftowego należy z całą dokładnością sprostować.

Oto dziennikarze łotewscy podawali informację, że państwa północne sprowadzają produkty naftowe aż z Hiszpanii. Dziennikarze ci nieznający prawdopodobnie dokładnie geografii, pomieszały w tym wypadku Galię w półn. Hiszpanii z Małopolską, która jeszcze w r. 1920 nosiła oficjalnie w świecie nazwę „Galicji”.

Państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu wskutek zabiegów polskiego konsula inż. A. W. Lurze-Birka w r. 1920 w czerwcu zawarła umowę na 40 wagonów produktów naftowych, po której Łotysze wystali własny pociąg z lokomotywą i obsługą. Pociąg ten jednak odcięty wskutek walk na półn. wschod. granicach Polski od Łotwy, był w drodze przeszło 8 miesięcy, doszedł mimo to cało na miejsce przeznaczenia.

Niezrażeni tem Łotysze już w kwietniu roku b. dzięki interwencji posła, zawarli nową umowę na 60 wagonów produktów naftowych i znów wysłany został pociąg z lokomotywą, tym razem był w drodze już tylko przez jeden miesiąc.

Droga lądowa dla transportów naftowych jest jednak za kosztowna, gdyż przewiezienie 1 kg. produktu wynosi około 45 mk. za 1 kg. Produkt ten mógł mimo to konkurować skutecznie z produktami pochodzenia amerykańskiego oraz produktami sowieckimi, które jednak tylko w małej ilości dochodzą do Łotwy i Finlandii. Aby zmniejszyć koszt transportu wynajęła drohobycka Państwowa fabryka olejów mineralnych, w miesiącu czerwcu statek na Bałtyku, którym przewozić będzie nagromadzone produkty naftowe ze swoich magazynów w Gdańsku. Jeden ładunek okrętu wynosi około 120 cystern różnych produktów oraz 20 wagonów parafiny, pokryje więc w zupełności 3 miesięczne zapotrzebowanie całej Łotwy.

W ostatnich czasach nawiązano stosunki handlowe z Finlandią oraz Estonią i w czasie najbliższym odejdą tam większe transporty produktów naftowych.

W naszej Administracji złożyli:

Na Górny Śląsk.

W dniu imienia p. Adolfa Vogla, koledzy mk. 3800.

Personal Zarządu dróg krajowych w Śniatynie mk. 2767.

Urząd celny Siatki z dobrowolnych składek mk. 291.

Kom. urzęd. konc. „Dąbrowa” Bitków mk. 4610. Kółko rolnicze w Obertynie z zysków wedle uchwały Walnego Zgromadzenia 10.187 Mk.

Ks. Jan Chryzostan Kijis z okazji imienia starosty dr. Emila Golczewskiego 2000 Mk.

Na powstańców górnośląskich.

S. A. Soltyscy, Błudniki mk. 50. Gmina klasy VI gimn. A. Mickiewicza, Sambor, mk. 300.

Na wdowy i sieroty po powstańcach górnośląskich.

Wydział powiatowy Kalesa z żonę przez gminę Landestreu mk. 2000.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa.

Jan Pasiecki sędzia pow. w Rohatynie w siódma rocznicę śmierci ojca 200 Mk.

J. HABBERTON.

CHŁOPYSZKI - HELENY -

HUMORESKA.

Przekład W. M.

Cena 60 Mp.

Do nabycia w Kantorze
SŁOWA POLSKIEGO
Zimorowicza 11-15.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 13 lipca 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.). Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 1680, 485 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 700 — Bank hip. akc. 280, 30, 750 — Bank hip. ziemny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 2240, 700 — Bank powz. kred. 140, 7 —, 300 — Bank przemysłowy 28, 28, 540 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 550 —

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 13000 —, Tow. Chodorów 140 — 2325 — 2425, Tow. akc. fabr. kart 140 42 1750 —, „Cmiałów” fabr. porc. 1000 — 3750 — Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 140 28 — Tow. akc. „Galicja” 490 301 80000 — Tow. Gafota 140 2250 2000 — Tow. Górka 140 1540 9000 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 10 0 — 3900 — Walsz. Ska-akc. bud. „Parowozów” I. emisja 500 — 1725 — 00 II. emisja 000 — 0000 — „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 1025 — „Pocisk” Zakł. amun. 350 — 775 — —, Polska nafta 500 75 2000 — 2100 — Polski Glob 500 100 1250 — 0000 —, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 21 1100 — IV. emisja — 0 — 0000, Tow. Rakszawa 140 56 5300 — Zakłady elektr. Siersza 140 560 2200 — Gal. Zakł. górn. Siersza 140 — 7300 — Tow. Zieleniewski 140 20 9000 —

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.). Bank Małopolski 4 1/2% 99 — 101, Banku hip. gal. 4 1/2% 100 — 102 —, Banku hip. gal. 4%, 92 —, 94 —, Banku hip. ziem. 4 1/2% 99 — 101 —, Banku kraj. gal. 4 1/2% 104 — 106 — Banku kraj. gal. 4% 99 — 101 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 106 —, 108 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 102 — 104 — Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99 — 101 —

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.). Komun. Banku kraj. 4 1/2% 100 — 102 —, Komun. Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Kolei lokalnej Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4% 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 95 — 97 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88 — 90 — Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4% 88 — 90 —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 440 — 500 —, po 500 rb. 240 — 280 —, drobne 180 — 230 —, Ruble Dumskie (po 1000) 55 — 75 —, (po 250) 35 — 55 —, Karbowance (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 135 —, 159 — Franki szwajc. 260 — 290 —, Funt sterlingi 6200 — 7000 —, Dolary amerykańskie 1825 — 1975 —, Dolary kanadyjskie 1550 — 1650 —, Marki niemieckie po 1000 2500 — 2700 —, po 100 2400 — 2600 —, (drobne) 2300 — 2500 —, Lei rumuńskie po 500 2650 — 2850 — drobne 2550 — 2750 —, Liry włoskie 65 —, 85 —, Czeskie korony 2400 —, 2600 —, Korony austr. niem. stempl. 200 — 230 —

VI. Dewizy. Londyn 6500 — 7200 —, Paryż 135 — 155 —, Zurich, 270-00, 300 — —, Praga 2550 — 2750 —, Wiedeń 250 — 280 —, Berlin 2600 — 2800 —, Nowy Jork 1750 — 1850 —

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 6%

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 13 lipca 1921.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 291 — 290 —, 5% m. Warszawy 475 — 480 —

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 1890 — 1910 —, kanadyjskie 1500 — 1553 —, Lei rumuńskie 265 27 —, Franki francuskie 152 — —

Dewizy. Berlin 265 2525, Gdańsk — — —, Paryż 155 — 1525, Londyn 7050 7530, Budapeszt 65 63 —, Wiedeń 260 — 2575 —

— NOWOŚĆ —

„Wschodnie zagadnienia graniczne Polski”

stosunki etniczno-społeczne

z mapką
napisał

Prof. dr. JAN CZEKANOWSKI

do nabycia w Kantorze

SŁOWA POLSKIEGO

Zimorowicza 11-15.

— Cena Mp. 100. —

Prenumeratę

na „Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego”

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.